



Głos Jana Chrzciciela

GAZETA PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA W SONINIE

NR 11 / MARZEC 2019

„Pojednajcie się z Bogiem, oto teraz czas upragniony” 2 Kor 5, 20

Po radościach karnawałowych nadchodzi czas refleksji, zadumy, nostalgii. Zastanawiamy się może częściej, po co żyjemy, co możemy zmienić, by osiągnąć pokój i spokój w sercu. Pomaga nam w tym Kościół, a konkretnie Bóg, który wprowadza nas w czas pokuty poprzez czterdzieści wielkopostnych dni - dni łaski i zadumy. Ten czterdziestodniowy czas został w szczególny sposób uświęcony w dziejach zbawienia. Mojżesz przebywał czterdzieści dni na rozmowie z Bogiem. Eliasz odbył czterdziestodniową pielgrzymkę do góry Horeb. Czterdzieści lat trwała wędrówka Izraelitów do Ziemi Obiecanej, aż do zupełnego odnowienia narodu przez wymarcie pokolenia, które buntowało się przeciw woli Bożej. W Nowym Testamencie Jezus poprzedził swoją działalność czterdziestodniowym pobytem na pustyni, spędzonym na modlitwie i poście.

Czym jest Wielki Post? Na pewno okazją i czasem danym nam przez Boga na nawrócenie. Oczywiście nie jest to przymus, ale możliwość przyjrzenia się swojemu wnętrzu, możliwość podjęcia wyrzeczeń, pokuty w celu osiągnięcia świętości. Kapłan posypując głowy popiołem wypowiada słowa Chrystusa: „*Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię*”. Słowa te mogą stać się programem Wielkiego Postu. Jezus mówi do nas, abyśmy się nawracali, zmieniali od wewnątrz, korygowali swoje postępowanie, myślenie, odmie-

niali na lepsze. Być może kolejny raz trzeba nam zawrócić z drogi, którą podążamy z własnego wyboru a wybrać tę naznaczoną Jezusowym krzyżem. Często drogę trudną, ale prowadzącą we właściwym kierunku. Każdy z nas błądzi i grzeszy a trwanie w grzechu odbiera nam radość i pokój serca. Aby to zrozumieć Jezus ukazuje się z krzyżem na ramionach, w koronie cierniowej na głowie, z wieloma ranami broczącymi obficie krwią. Na kalwaryjskie drodze Jezus spotyka się z każdym z nas. Pokazuje, że upadek nie oznacza końca drogi. Trzeba mieć odwagę powstać. Może będzie to czas szczerzej, głębokiej spowiedzi ze świadomością, że klęczę przed Bogiem, który wie o mnie wszystko, wie o każdym moim kroku i grzechu i nie przestaje mnie kochać.

Św. Leon Wielki o poście powiedział: „*Obchodźmy go nie jałową głodówką, ale szczodłą wolą czynienia dobrze*”. Post oznacza czas powstrzymania się od „czegoś”. Może to być rezygnacja z tego, co oddziela nas od Boga. Mogą to być pewne złe postawy, takie jak szybkie wpadanie w gniew, ocenianie czy obmawianie innych, lenistwo, zazdrość. Może będzie to czas, w którym otworzymy Pismo Święte i odkryjemy na nowo wartość Eucharystii, z której płyną źródła łask, siła i moc do świadczenia o Jezusie w codziennym życiu. Na pewno dużą pomocą są rekolekcje wielkopostne.

Ponieważ nie możemy spędzić czterdziestu dni w oderwaniu od świata - przeżyjmy rekolekcje. Niech będą dla nas słowem, które pochodzi z ust Bożych. Udział w nabożeństwach Gorzkich Żali czy Drogi Krzyżowej niech stanie się naszym spotkaniem z cierpiącym, ale miłosiernym Bogiem, który pomaga się podźwignąć i uzdrowia.

Bóg błogosławi tym, którzy przychodzą z pomocą ubogim, a odrzuca tych, którzy odwracają się od nich: „*Daj temu, kto Cię prosi i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od Ciebie*” (Mt 5, 42). Nie bądźmy

obojętni wobec potrzebujących, szczególnie w naszej parafii. Możemy pomagać samotnym, odwiedzać chorych, pocieszać strapiionych.

Jest wiele możliwości owocnego przeżycia kolejnego Wielkiego Postu w naszym życiu. Nie dajmy się zwariować błyskotkom doczesnego życia, materializmowi, który proponuje współczesny świat. Starajmy się dążyć do nawrócenia i przemiany, aby z podniosłym i otwartym sercem przystąpić do radości niedzieli zmartwychwstania.

Bożena Szpunar

WIELKOPOSTNE REKOLEKCJE

Rekolekcje wielkopostne to wyjątkowy czas, dzięki któremu możemy lepiej, bardziej świadomie przygotować się do świąt Wielkiej Nocy, zrozumieć ich sens, istotę. Podczas rekolekcyjnych rozważań mamy szansę zagłębić się w mękę i śmierć Chrystusa, uświadomiamy sobie - co roku od nowa - prawdy, o których w codziennym zabieganiu, często zapominamy.

Cały Wielki Post powinien być dla nas szczególnym czasem, w którym przygotowujemy się do wydarzeń najważniejszych z punktu widzenia naszej wiary. Od tego, w jaki sposób przeżyjemy okres Wielkiego Postu, zależeć będzie później jak głęboko i świadomie przeżyjemy Święta Zmartwychwstania Pańskiego. Uczestniczenie w rekolekcjach wielkopostnych może być dla każdego z nas szansą na dobre przygotowanie się do prawdziwego świętowania Wielkiej Nocy.

Nasza codzienność sprowadza się do gonitwy za sprawami doczesnymi, niewiele w niej miejsca na coś poza pracą i obowiązkami. Coraz mniej w naszym życiu miejsca dla Boga, a nawet dla drugiego człowieka. Wkraczając w okres Wielkiego Postu mamy okazję zwolnić, zatrzymać się, zastanowić nad naszym życiem i nad tym, jak powinno ono wyglądać. Udział w rekolekcjach wielkopostnych jest idealną okazją do zadumy i refleksji nad własnym życiem, a także nad

tym, jakie miejsce zajmuje w nim Bóg i drugi człowiek.

Trudno nie zauważyć, że współczesny świat jest coraz bardziej obojętny i nieczuły na krzywdę innych. Wiele osób nie dostaje wsparcia w zmaganiu się z ciężką chorobą, biedą, nałogami, problemami. Może właśnie podczas rekolekcji usłyszemy podpowiedź, co zrobić, by nie zatracić wrażliwości na krzywdę ludzką, ale jeszcze bardziej ją dostrzegać.

Dobrze przeżyte rekolekcje uświadamiają nam nasze niedoskonałości, wskazują, co należy zmienić w życiu, aby mogło ono stawać się lepsze. Nauki rekolekcyjne dają nam wskazówki, a czasem nawet gotowe odpowiedzi, jak pracować nad właściwymi relacjami w rodzinie, jak uczyć się cierpliwości i pokory, a jednocześnie wymagać od innych i od siebie, aby wzrastać w wierze.

Rekolekcje to jednak przede wszystkim czas na pogłębienie więzi z Panem Bogiem. Dzieje się to głównie poprzez szczere wyznanie grzechów i postanowienie bycia lepszym. W Sakramencie Pokuty nasze serca otwierają się na działanie Boga, a jest to nam bardzo potrzebne, gdyż nikt o własnych siłach nie jest w stanie podźwignąć się ze swoich upadków.

Czas rekolekcji motywuje, wzmacnia i daje siłę do walki z grzechem. Wykorzystajmy go dobrze.

ab

PROGRAM REKOLEKCJI WIELKOPOSTNYCH W PARAFII SONINA 6-9 marca 2019 roku

PROWADZI KS. KAZIMIERZ HAHN Z PARAFII BIAŁOBRZEGI

Środa Popielcowa – 6 marca

godz. 7.30 - Msza Święta z nauką ogólną i obrzęd posypania głów popiołem.

godz. 10.00 - Msza Święta z nauką ogólną i obrzęd posypania głów popiołem dla uczniów Szkoły Podstawowej w Soninie.

godz. 18.00 - Msza Święta z nauką ogólną i obrzędem posypania głów popiołem.

Czwartek – 7 marca

godz. 7.30 - Msza Święta z nauką ogólną.

godz. 10.00 – Nabożeństwo Drogi Krzyżowej dla uczniów Szkoły Podstawowej (dzieci klas I-IV) oraz dla dzieci z przedszkola.

godz. 18.00 - Msza Święta z nauką ogólną. Po Mszy świętej nauka dla Małżonków i Rodziców.

Piątek – 8 marca

godz. 7.30 - Msza Święta z nauką ogólną.

godz. 10.00 – Nabożeństwo Drogi Krzyżowej dla uczniów Szkoły Podstawowej (klasy V-VII)

godz. 17.30 - Nabożeństwo Drogi Krzyżowej, następnie Msza Święta z nauką ogólną.

Sobota – 9 marca

godz. 9.00 - Msza Święta z nauką ogólną.

godz. 10.00 - 11.30 – spowiedź święta.

godz. 11.30 - Msza Święta z nauką ogólną dla chorych i samotnych – połączona z udzieleniem sakramentu chorych.

godz. 16.00 - 18.00 - spowiedź święta.

godz. 18.00 - Msza Święta na zakończenie rekolekcji. Po Mszy świętej spotkanie dla młodzieży.

SPRZĄTANIE I DEKORACJA KOŚCIOŁA KWIATAMI

16 lutego 2019 r. ostatnia grupa rodzin sprzątała nasz kościół. Od dnia 18 lutego 2019 roku za prace porządkowe odpowiedzialne są Pani Krystyna Kudyba oraz Pani Maria Niedzielska. Wynagrodzenie za pracę, zakup środków czystości oraz dekoracja kościoła kwiatami finansowane będą - zgodnie z ustaleniami Rady Duszpasterskiej - ze składek Parafian.

Ofiara w wysokości 30 zł od rodziny zbierana będzie raz w roku. Każda rodzina naszej parafii powyższą kwotę będzie mogła złożyć do skrzynki umieszczonej za ławkami w okresie **od 1 marca do 30 kwietnia**, w kopercie podpisanej imieniem i nazwiskiem oraz numerem domu.

Pamiętajmy, że pokrycie zaplanowanych kosztów sprzątnięcia i dekoracji kościoła możliwe będzie przy finansowym zaangażowaniu wszystkich rodzin naszej parafii.

„POZWÓLCIE SIĘ ZARAZIĆ MILCZENIEM ŚWIĘTEGO JÓZEFA...”

Benedykt XVI

O świętym Jozefie wiemy bardzo niewiele. Ewangelie poświęcają mu zaledwie kilkanaście wierszy i mówią wyłącznie o tym, co Józef uczynił – nazywając go „mężem sprawiedliwym” wiodącym życie na wskroś święte (Mt 1.19). Nie znajdziemy w Piśmie św. żadnego słowa, które by Józef wypowiedział. Milczący święty – taki przydomek posiada św. Józef. Jego świętość przejawia się w postawie i czynach, prostych uczynkach codziennego życia. Z Ewangelii dowiadujemy się, że był człowiekiem prostym, skromnymi ubogim, chociaż pochodził z królewskiego rodu Dawida. Był dobry, pobożny, uczciwy, godny zaufania, sumiennie wykonujący swoją pracę. Bóg zaufał mu do tego stopnia, że powierzył mu Tych, których najbardziej kochał - Swojego syna i Swoją Matkę. Józef stał się Opiekunem Świętej Rodziny. Taki był cieśla z Nazaretu. Pozostał dla nas jako wzór do naśladowania i dobry Patron.

Czasy, w których żyjemy przepełnione są nadmiarem hałasu i wypowiedzanych słów. Spowodowane jest to rozwojem i rozpowszechnieniem środków przekazu. Postęp przynosi wiele korzyści, ale grozi niebezpieczeństwem obniżenia poziomu życia wewnętrznego. Ze środków przekazu dolatują do nas klótnie, przyrzeczenia, puste przemowy, słowa, które ranią i niszczą. Może warto zastanowić się nad wypowiedzianymi słowami a niekiedy zamilknąć. Milczenie jest szkołą słuchania, patrzenia, wrażliwości na to, co dzieje się wokół nas. Niektórzy próbują takich ćwiczeń duchowych biorąc udział w rekolekcjach ignacjańskich, w których praktykowane jest kilkuniedniowe całkowite milczenie.

Czy nam katolikom jest potrzebne milczenie? Myślę, że tak, bo milczenie uczy słuchania, a my powinniśmy być zasłuchani w to, co mówi Bóg. By przekazywać Jego słowo musimy najpierw usłyszeć, a do tego

trzeba zamilknąć. Milczenie jest wysiłkiem, by uspokoić serce, wewnętrzny bałagan, jest też oznaką pokory. Milczenie prowadzi do wiary, bo jak powiedział św. Paweł: „*wiara rodzi się ze słuchania*”. Bóg zaprasza nas do milczenia nie dlatego, że nie chce z nami rozmawiać, ale właśnie po to, aby w milczeniu się z nami spotkać.

Co wynikało z milczenia św. Józefa? Józef ukazuje nam, że Chrystusa i Jego tajemnicę można przyjąć tylko w milczeniu. To milczenie wraz z Maryją pozwoliło mu zachowywać w swoim sercu i rozważać tajemnice, których był świadkiem. Zastanawia to, że dzisiejszy świat czyni wielkie wysiłki, aby coś przekazać, wpoić, tonie w potoku słów, publikacji, co niestety nie zawsze zapada w naszej pamięci, nie zapada w nasze serce. A Ten, który niewiele mówił do dzisiaj jest wzorem i nadal uczy tyle pokoleń. Święty Józef tak właśnie postępował: milczał, słuchał, działał – robił to, co mu polecił Bóg.

Wielki Post z pewnością powinien być czasem milczenia, które jest zawsze kontemplacją tajemnicy krzyża, modlitwą i wejściem w słowo Boga. Pan daje nam czas nawrócenia, czas pokuty, mówi do nas ustami kapłana, czy na kartach Pisma świętego lub dobrej książki. Słuchajmy milcząc, by nie zmarnować tego czasu. Św. Jozef wspomniany w liturgii Wielkiego Postu wskazuje każdemu z nas, jak pięknie żyć i wstawia się za nami w godzinę śmierci. Mówi, że najgłośniejszym przemawia cisza i tę ciszę niesie rozkrzyczanemu światu.

Ojciec święty Benedykt XVI wzywał: „*Pozwólmę się, „zarazić” milczeniem Świętego Jozefa! Bardzo nam tego potrzeba w świecie często hałaśliwym, który nie sprzyja skupieniu i wsłuchiowaniu się w głos Boga*”. Czy tak się stanie zależy tylko od nas.

Bożena Szpunar

DROGA KRZYŻOWA

ROZWAŻANIA DLA DZIECI

Stacja I - PAN JEZUS NA ŚMIERĆ SKAZANY

Piłat, który sądził Jezusa wahał się, ale przekupieni ludzie wołali: „Ukrzyżuj Go, ukrzyżuj”. Wyrok zapada. Jezus musi umrzeć, chociaż jest niewinny.

Nie będę nikogo osądzał, nie będę skarżył, obmawiał, oczerniał, nikomu nie będę dokuczał - bo kocham Jezusa.

Stacja II - PAN JEZUS BIERZE KRZYŻ NA SWOJE RAMIONA

Jezusowi nakładają krzyż na ramiona, a krzyż jest taki ciężki, haniebnny i niesprawiedliwy. Jezus nie buntuje się, przyjmuje go z miłością. Będę zawsze odrabiał lekcje, będę wypełniał polecenia i prośby rodziców, wychowawców i księży.

Będę starał się wypełniać posłuszenie i bez buntu wszystkie swoje obowiązki - bo kocham Jezusa.

Stacja III - PAN JEZUS UPADA POD KRZYŻEM PIERWSZY RAZ

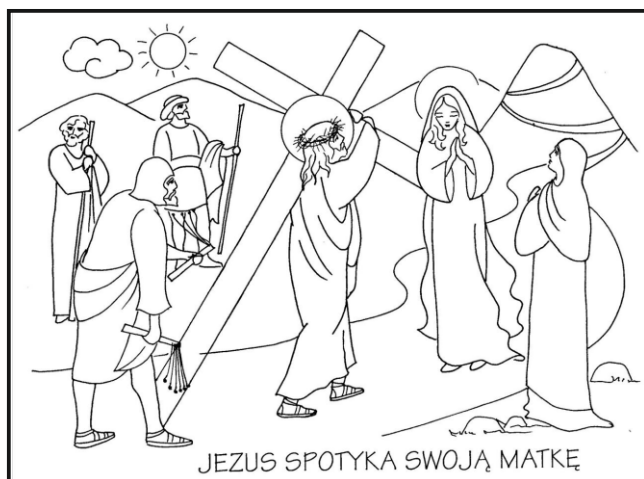
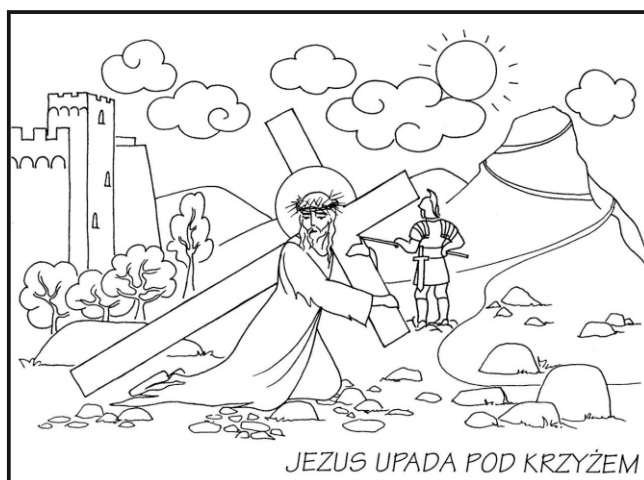
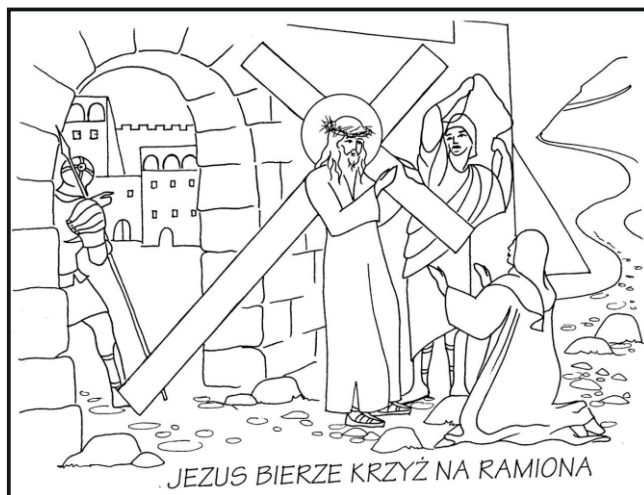
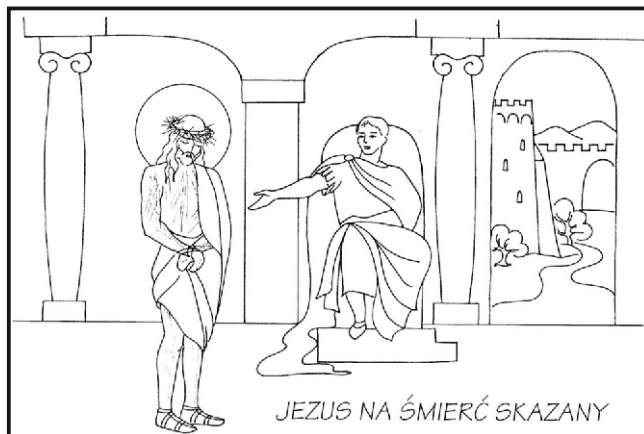
Krzyż jest bardzo ciężki i Jezus upada pod jego ciężarem. Towarzyszą temu drwiny i śmiechy, ale Jezus podnosi się. Idzie dalej, bo pragnie zbawić każdego z nas. Nie będę bił się z kolegami, nie zaczepię koleżanki, nie przewrócę słabszego.

Nie będę naśmiewał się z upadku kolegi czy koleżanki - bo kocham Jezusa.

Stacja IV - PAN JEZUS SPOTYKA SWOJĄ MATKĘ

Matka jest przy Jezusie całe życie, aż do końca. Ona cierpi razem z Nim, ale wie, że tak trzeba, że Jezus idzie złożyć ofiarę za grzechy wszystkich ludzi. Moja mama jest także przy mnie. Troszczy się o mnie każdego dnia. Będę o tym pamiętał.

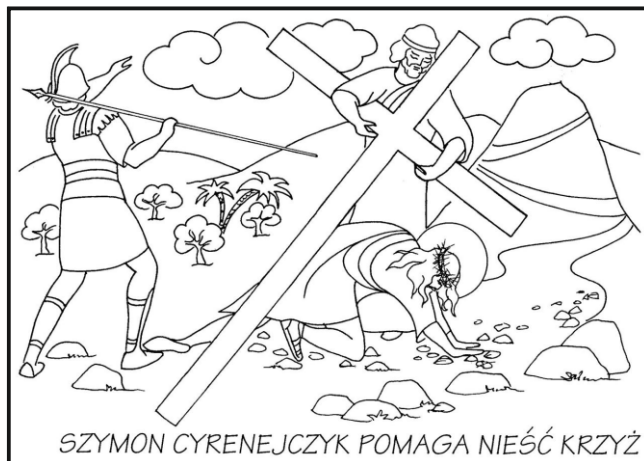
Będę starał się być dobry i serdeczny dla Mamy, będę spełniał wszystkie jej prośby, będę ją szanował i zawsze jej pomagał, nie będę jej martwił - bo kocham Jezusa.



Stacja V - SZYMON Z CYRENY POMAGA NIEŚĆ KRZYŻ JEZUSOWI

Żołnierze zmusili Szymona, aby pomógł nieść krzyż Jezusowi. Szymon nie sprzeciwiał się, nie opierał, bo było mu żal Jezusa, bo wiedział, że tak trzeba.

Ja także chcę pomagać innym, sąsiadce w zakupach, koledze w lekcjach. A może przeprowadzę niewidomego przez ulicę, ustąpię miejsca w autobusie - bo kocham Jezusa.



SZYMON CYRENEJCZYK POMAGA NIEŚĆ KRZYŻ

Stacja VI - WERONIKA OCIERA TWARZ JEZUSOWI

Weronika była bardzo odważna. Wdarła się między żołnierzy i wytarła krew zalewającą oczy Jezusowi. Nie liczyła na nagrodę, jaką otrzymała od Jezusa.

Ja także chcę być odważny. Powiem rodzicom, bratu, siostrze, koledze, koleżance, że w piątek kościele odprawiane jest nabożeństwo Drogi Krzyżowej, a w niedzielę Gorzkie Żale. Zaproszę wszystkich do kościoła - bo kocham Jezusa.



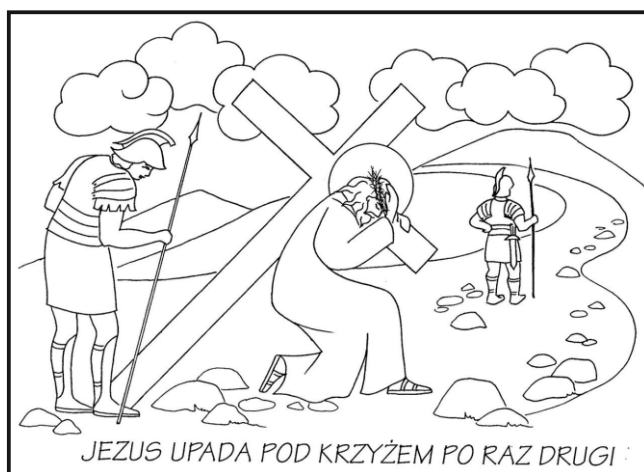
WERONIKA OCIERA ŁZY JEZUSOWI

Stacja VII - PAN JEZUS UPADA PO RAZ DRUGI

Jezus upada pod krzyżem po raz drugi. Jest coraz bardziej zmęczony. Jest gorąco, popychają Go, a krzyż jest taki ciężki. Jezus jednak podnosi się i idzie dalej, bo kocha wszystkich ludzi.

Pomogę posprzątać mieszkanie, pozmywać naczynia, zrobić zakupy. To nic, że dopiero wróciłem ze szkoły i jestem zmęczony. Jezus także był zmęczony, ale szedł dalej.

Mimo zmęczenia chcę pomagać innym - bo kocham Jezusa.



JEZUS UPADA POD KRZYŻEM PO RAZ DRUGI

Stacja VIII - JEZUS POCIESZA PŁACZĄCE NIEWIASTY

Jezus na swej Drodze Krzyżowej spotyka płaczące kobiety. Płakały głośno, ale Jezus zakazał płakać. Nie będę płakał, gdy się przewrócę, gdy będzie bolało kolano, ręka czy głowa. Wytrzymam ból. Jezus tak wiele wycierpiał i nie skarżył się.

Ja także nie będę się skarżył czy narzekał - bo kocham Jezusa.



JEZUS POCIESZA PŁACZĄCE NIEWIASTY

Stacja IX - JEZUS UPADA PO RAZ TRZECI

To już trzeci raz jak Jezus upada pod krzyżem. Znajduje jednak tyle sił, aby się podnieść i iść dalej wypełniać wolę Boga. Nie zniechęcił się. Ja także nie zniechęcę się w nauce czy w wypełnianiu swoich obowiązków. To nic, że nie dostałem piątki, chociaż tyle się uczyłem, albo że nie pochwaliła mnie mama, chociaż tak bardzo się starałem.

Będę pracował dalej, uczył się, nie będę leniwy- bo kocham Jezusa.



Stacja X - PAN JEZUS Z SZAT OBNAŻONY

Żołnierze ściągają z Jezusa ubranie. Jezus nagi z przepaską na biodrach znosi spokojnie spojrzenia bezwstydných. Nigdy nie będę podglądał innych, nie będę pisał i mówił brzydkich słów. Nie będę oglądał bezwstydných obrazków i filmów niedozwolonych dla dzieci.

Spojrzę na koleżanki i kolegów oczami wstydlivymi i czystymi - bo kocham Jezusa.



Stacja XI - PAN JEZUS DO KRZYŻA PRZYBITY

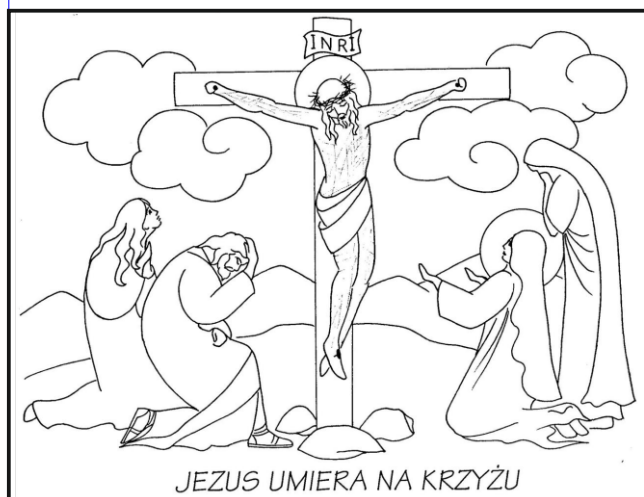
Żołnierze przybijają do krzyża ręce i nogi Jezusa. Gwoździe okrutnie ranią Jego ciało. To przez nasze grzechy Jezus tak bardzo cierpiał. Zawsze będę pamiętał o bólu, który Jezus znosił dla mnie.

Z szacunkiem i tylko w czasie modlitwy będę wymawiał imię Zbawiciela. Z pobożnością będę czynił znak krzyża świętego - bo kocham Jezusa.



Stacja XII - PAN JEZUS UMIERA NA KRZYŻU

Jezus umiera na krzyżu. Umiera mówiąc Ojcze przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią. Jezus wybacz wszystkim swoim oprawcom. Ja także będę starał się wybaczyć koledze, że mnie obraził, zdenerwował, a może nawet uderzył. Przebaczę koleżance, chociaż źle o mnie mówiła, nie będę się obrażał i pierwszy wyciągnę rękę na zgodę - bo kocham Jezusa.



Stacja XIII - PAN JEZUS ZDJĘTY Z KRZYŻA

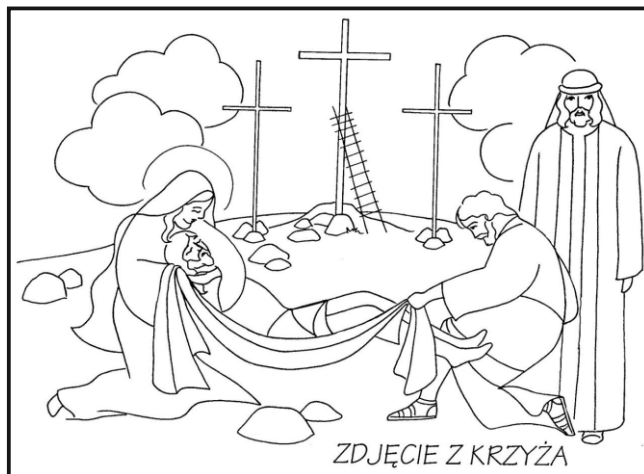
Jezus umarł jak każdy człowiek. Jego ciało z szacunkiem zdjęto z krzyża i położono na białym płótnie. Obmyto z krwi i kurzu.

Będę szanował cmentarze, nagrobki, pamiątki po zmarłych. Będę modlił się za dusze zmarłych, aby spotkały się z Jezusem w niebie - bo kocham Jezusa.

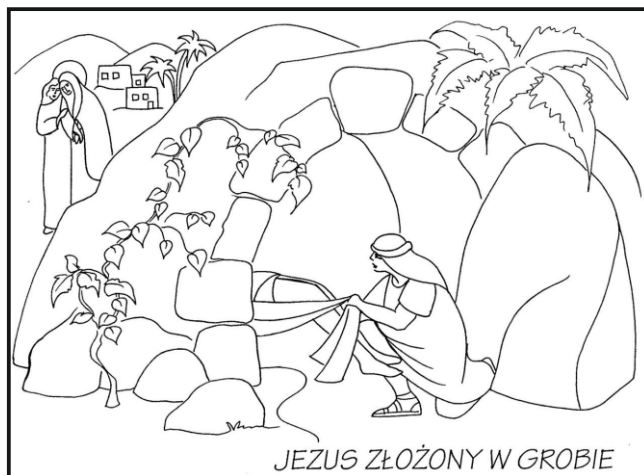
Stacja XIV - PAN JEZUS ZŁOŻONY DO GROBU

Przyjaciele zanieśli ciało Jezusa do Grobu. Jezus umarł, ale to nie koniec. Trzeciego dnia zmartwychwstał i czeka na każdego z nas w kościele w Tabernakulum, w Najświętszym Sakramencie. To dla nas umarł, abyśmy mogli pójść do nieba. Jezus dał nam przykazanie, abyśmy wzajemnie się miłowali, jak On nas umiłował.

Proszę Cię Panie Jezu - pomóż mi wypełniać Twoje przykazanie miłości w domu, w szkole, na ulicy, na podwórku i w kościele. *Będę dla innych serdeczny, życzliwy i wyrozumiały, a przede wszystkim zawsze będę zawsze kochał Jezusa.*



ZDJĘCIE Z KRZYŻA



JEZUS ZŁOŻONY W GROBIE

kolorowanki pobrane ze strony www.wduchuswietytm.com



W naszej parafii - wzorem ubiegłego roku - będzie organizowany **KONKURS NA NAJWYŻSZĄ PALMĘ WIELKANOCNĄ**

Do udziału w konkursie zapraszamy:

- uczniów naszej szkoły (wraz z klasami)
- stowarzyszenia i organizacje
- dzieci z przedszkola wraz z Rodzicami

**Rozstrzygnięcie konkursu
w Niedzielę Palmową**



*Zbawienie przyszło przez Krzyż,
Ogromna to tajemnica.
Każde cierpienie ma sens,
prowadzi do pełni życia.*

*Jeżeli chcesz Mnie naśladować,
To weź swój krzyż na każdy dzień
I chodź ze Mną zbawiać świat
Kolejny już wiek...*

W Janowym Ogródku

czyli historia Parafii pod wezwaniem
św. Jana Chrzciciela w Soninie

część 7

Sprawy różne się dzieją, życie toczy się dalej...

Kościół soniński, jak zapowiedział proboszcz Jan Jakubowski, rósł cegła po cegle w górę od 1988 roku. Prace ciągle posuwały się do przodu. Końcem sierpnia 1989 roku rozpoczęto krycie dachu blachą miedzianą. Głównym majstrem tego przedsięwzięcia był Kazimierz Szpunar. W pracach pomagali mu także Jan Ruszel i Antoni Ruszel ze Soniny. Jesienią po tym jak zakończono pokrycie dachu wykonane zostało ocieplenie stropu. Cały czas w okresie letnim wywożono też ziemię ze skarpy z północnej strony kościoła oraz drenowano cały przyległy do świątyni teren.

Rok 1989 przyniósł w Polsce duże zmiany. Obudziły się w narodzie umiarkowane nadzieje na poprawę życia. Jednak - jak pokazała rzeczywistość - były one próżne, bo o ile nastąpiły zmiany w sferze wolności, o tyle byt obywateli nie uległ jeszcze widocznej poprawie.

Lata dziewięćdziesiąte XX wieku to dla mieszkańców Soniny czas w dalszym ciągu wypełniony intensywną pracą przy budowie świątyni. Mieszkańcy podejmowali prace w kierunku wykończenia wnętrza. Kładziono posadzki, zakładano instalację grzewczą i elektryczną oraz wodno-kanalizacyjną.

Zima tego roku ominęła Polskę. Nie było mrozów, ani śniegu. Ciepło jak jesienią - czego najstarsi mieszkańcy Janowej osady nie pamiętają. Na plebani widać jak zmieniają się czasy. Trwa tu kurs języka angielskiego dla młodzieży. Jest to nowość, bo jak do tej pory nasza młodzież uczyła się tylko



bratniego języka zza wschodniej granicy. Udało się zorganizować aż cztery grupy. W sumie chętnych pięćdziesiąt osób się zebrało. Lektorkami były sonińskie nauczycielki i sam ksiądz proboszcz, który nieco angielskim posługiwać się umiał. Kurs był nieodpłatny, aby młodzieży drogę w świat otworzyć, bo czasy nadchodziły nowe... Ludzie też jakby inni, odmienieni, odczarowani może...? Nawet przeprosiny księdzu Janowi za wszystko, co dotychczas złe było, Urząd Wojewódzki zafundował. Ksiądz przeprosiny przyjął i jak zapisał na kartach kroniki na szczerze wygładały.

Prace budowlane w między czasie cały czas prowadzone i dogłądane były. Ukończono dach w części na wieży i przystąpiono do kładzenia tynków. We wszystkich pracach cały czas niezmiennie majstrom towarzyszyli mieszkańcy. „Na każdy dzień wyznaczana jest kolejka z 30 numerów z czego przychodzi od 8 do 15 osób. Ludzie z kolejki pracują nieodpłatnie. Murarzem i innym fachowcom płaci się według stawek jakie w danym czasie obowiązują. Instalacje elektryczne wykonują miejscowi elektrycy częściowo za darmo, częściowo odpłatnie...”

Edyta Wierzińska

Warsztaty muzyczne w Lipniku

W dniach od 19 do 21 lutego 2019 r. w Ośrodku Rekolekcyjnym w Lipniku odbyły się długo wyczekiwane warsztaty muzyczne dla naszej parafialnej scholi.

We wtorek, już od samego rana, wyspani i zadowoleni rozpoczęliśmy naszą muzyczną przygodę pod przewodnictwem pani Wioletty Paczochy. Głównym celem tego wyjazdu było doskonalenie naszych głosów oraz poszerzenie repertuaru o nowe pieśni i piosenki. Nie zabrakło jednak także atrakcji związanych ze wspólnymi grami i zabawami. Pani Wiola oraz pan organista Wojtek szlifowali nasze głosy. Pierwsze efekty naszych ćwiczeń można już było usłyszeć podczas Mszy świętej w ubiegłą niedzielę. Warsztaty umożliwiły także odkrycie wielu, nieznanych dotąd talentów. Przede wszystkim jednak były wspaniałe spędzonym czasem.

*Aniela Superson, Karolina Panek,
Aleksandra Ślaska, Oliwia Cwynar
zdjęcia - Wiktoria Cisek*



ZAPRASZAMY DO SCHOLI PARAFIALNEJ

*Lubisz śpiewać? Grasz na jakimś instrumencie?
Chcesz chwalić Pana muzyką? Dołącz do nas!*

Zapraszamy na spotkanie w każdą niedzielę o godz. 10.15

Krzyż – życie i zmartwychwstanie nasze

W promieniach zachodzącego słońca, w mroźną sobotę 1 grudnia 2018 r., na sonińskiej ziemi został poświęcony nowy metalowy krzyż, upamiętniający śmierć i pochówek kilkudziesięciu osób z naszej wsi, które zmarły podczas epidemii cholery w 1831 roku.



Latem 1831 roku epidemia cholery, zwana też „morowym powietrzem”, dziesiątkowała wsie i miasta ówczesnej austriackiej Galicji, budząc wszędzie zrozumiały strach. Tysiące osób, zmarłych w dramatycznych okolicznościach, grzebano na zakładanych specjalnie w tym celu cmentarzach, zlokalizowanych z dala od siedzib ludzkich. Ta groźna zaraza dotknęła również naszą wieś (epidemia powtórzyła się latem 1855 roku, ale w mniejszym już zakresie). Soniński cmentarz zlokalizowany został w 1831 roku na polu należącym od wielu pokoleń do rodziny Borczów, w pobliżu tzw. „Przyśnic”, w kierunku „Granic”, kilkaset metrów na północ od gościńca łączącego Łańcut z Kańczugą. Kolejne pokolenia Soninian określały to miejsce „u krzyża” lub „u cmentarza”. W miejscu, w którym stoi nowo poświęcony krzyż pochowanych zostało 28 Soninian zmarłych na skutek epidemii w 1831 roku. Na zamontowanej u podstawy krzyża płycie nagrobkowej widnieją ich nazwiska. Były to osoby w różnym wieku, niekiedy z tej samej rodziny – zarówno dorośli, jak też i dzieci. Pierwszy drewniany krzyż postawiono na mogiłach zmarłych Soninian zaraz po ustaniu epidemii. Był on zaznaczany na dawnych mapach wojskowych jako punkt orientacyjny i dotrwał do II wojny światowej. Utrwalił się on w pamięci starszych mieszkańców naszej wioski, zwłaszcza tych, którzy mieli w pobliżu swoje pola. Został on obalony we wrześniu 1939 roku przez wojska niemieckie i powtórnie ścięty w sierpniu 1944 roku przez wojska sowieckie. Po tych dramatycznych historiach nie nadawał się on do powtórnego zamontowania. Moja mama, Julia Lew, urodzona w 1935 roku, pamięta tamten stary drewniany krzyż oraz to, że po II wojnie leżał on przewrócony i z czasem niszczał.

Nowy metalowy krzyż wzniesiony został na dawnym sonińskim cmentarzu cholerycznym latem 2018 roku, z dodatkową intencją upamiętnienia 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w roku 1918. Jego fundatorami są potomkowie w prostej linii niegdyś właściciele pola: Zofia i Wojciech Borcz oraz Bożena i Zbigniew Lew. Do budowy krzyża – pomnika przyczynili się również: Piotr Wójcik z Nowosielec k. Sanoka – wykonanie krzyża w firmie Metalprocess w Rzeszowie, Grzegorz Pasternak z Soniny – wybrukowanie otoczenia krzyża, Radosław Kluz z Soniny – napisy na tablicy, Andrzej Rejman z Głuchowa – montaż krzyża i tablicy.

Wszystkim składamy serdeczne podziękowania. Szczególne podziękowanie kierujemy do rodaka, księdza prof. Henryka Borcza, który w starych dokumentach metrykalnych odszukał nazwiska Soninian zmarłych w następstwie epidemii cholery w 1831 roku. Dzięki temu mogiła ta nie jest bezimienna. Dziękujemy również księdzu proboszczowi Władysławowi Dubielowi za zorganizowanie uroczystego poświęcenia oraz prezesowi OSP Tadeuszowi Kaszycy za wystawienie asysty honorowej na czas uroczystości. Na koniec dziękujemy wszystkim, którzy mimo mroźnego dnia znaleźli czas i przybyli licznie na poświęcenie krzyża – pomnika. Mamy nadzieję, że cmentarz ten będzie odwiedzany przez mieszkańców naszej wioski. Może też, pomimo upływu prawie 200 lat od śmiertelnej epidemii, ktoś z odwiedzających to poświęcone miejsce odnajdzie na tablicy z nazwiskami zmarłych pogrzebanych w tym miejscu swoich przodków bądź krewnych.

Zbigniew Lew



ODNOWIONA ZAKRYSTIA



Parafia Rzymskokatolicka Sonina

pw. św. Jana Chrzciciela

Sonina 177, 37-100 Łańcut

tel. 17 224 15 39

e-mail: sonina@przemyska.pl

www.sonina.przemyska.pl

NIP 815 139 56 73 REGON 040039933

Kancelaria parafialna

czynna po każdej mszy św.

z wyjątkiem niedziel, uroczystości

i świąt kościelnych

W sprawach pilnych dzwonić pod numer:

502 586 965

Konto na remont kościołów: BS w Łańcutcie

nr konta: 81 9177 0008 2001 0005 0685 0002